

Kępa oborska – najstarsza wieś olęderska na terenie Urzecza

Paweł Komosa

Kolonizacja olęderska wzdłuż Wisły w wieku XVII nie pozostawiła na obszarze od Warszawy w kierunku Kozienic zbyt wielu śladów, jej pozostałościami są występujące w okolicy Konstancina nazwiska takie jak Oleander czy Olender. Z wieku XIX pochodzi natomiast zrujnowany cmentarz na terenie Kępy Okrzewskiej.

Osadę tę założono pod koniec XVIII wieku na terenie ówczesnych dóbr bielawskich. Wzdłuż biegu Wisły na terenie gminy znajdowały się także inne osady Olędrów. W XIX wieku znalazła się tu osada Zieleniec, znana również jako Kępa Świderska, założona w dobrach otwockich. Położona przy nurcie rzeki, po drugiej stronie wałów, na początku XX wieku została stopniowo zniszczona przez wodę. Inną wsią była Kępa Falencka lub Falenicka, która do gminy Jeziorna została dołączona wskutek reformy administracyjnej roku 1867. Do tego czasu należała do dóbr falenickich, bowiem Olędrów w latach 80. XVIII wieku osadził tu Maskiewicz, dziedzic Falenicy.

Jednakże na terenie gminy znajduje się także Kępa Oborska, która jest najstarszą wsią olęderską na południe od Warszawy, założoną tuż po pierwszym rozbiórce i jednocześnie pierwszą wsią olęderską założoną na Urzeczu - rejonie Niziny Moczydłowskiej, ciągnącym się od Warszawy aż do ujścia Pilicy zwanym w XVIII wieku Urzeczem bądź Urzycem.

Kolonię założono na wyspie pośrodku Wisły. W czasie powodzi i wiosennych rozlewisk powstawały liczne strumienie, otaczające skrawki łąd i wpadające z powrotem do Wisły, z której z kolei wynurzały się mielizny. Ponadto części łąd wędrowały na drugą stronę rzeki, gdy główny nurt wpadał w inne koryto. Procesy te prowadziły do powstawania wysp oraz kęp, połączonych z łądem wzniesionych wyżej obszarów ziemi, gdzie w rezultacie nawarstwiania gleby i piasku woda nie docierała.

Kępa Chabdzińska, jak nazwano początkowo cały wyodrębniony obszar, wzięta swą nazwę od pobliskiej wsi Chabdzinek (obecnie nazwę Habdzynek można jeszcze odnaleźć na mapach). W roku 1712 nazwą Kępa Chabdzińska nazwano całą wyspę, wyraźnie oznaczając, iż od łąd stałego oddziela ją rzeka Jeziora (Jeziora), wpadająca w tym miejscu do Wisły.

W XVIII wieku przerwa wiślana znana była już jako rzeka Wilanówka. „W miejscu tym były grunta, na których poddani dóbr Urzyccy bydło pasali, a w roku 1773 była położona wśród rzeki Wisły, oblana była z jednej strony tą rzeką, a z drugiej strony oddzieloną od łąd stałego bocznym jej korytem, Wilanówką zwanym, była więc Kępą, czyli wyspą, a nie łądem stałym”, jak wówczas pisano.

Z czasem nazwa Kępa Chabdzińska początkowo oznaczająca wyspę, a następnie wieś, zmieniła się w Kępę Oborską, od nazwy dóbr podlegających pod pałac w Oborach. Wieś założono na terenie spornym między dworami w Oborach i w Falenicy. Wspomniany Maskiewicz, dziedzic Falenicy w roku 1779 poprzecinał ogrodzenia wsi olęderskiej na Kępie, uznając, iż osadnicy zajęli jego teren. Wkrótce po drugiej stronie ogrodzenia wydzierżawił kolonistom teren pod Kępę Falenicką.

Kontrakt osadniczy Kępy Chabdzińskiej zawarto w roku 1773 w Warszawie. Uczynił to osobiście Hieronim Wielopolski, koniuszy koronny, starosta krakowski, właściciel Obór – z przedstawicielami kolonistów: Korneliuszem Ringfleischem, Krystianem Krygerem i Jakobem Muhle. Działali oni w imieniu wszystkich rodzin, jak zaznaczono „jeden za wszystkich a wszyscy za jednego”. Kontrakt zawarto na lat 40, a koloniści otrzymali 5 lat wolnizny.

Zadaniem kolonistów było „przerobienie na użyteczną wyspę porośniętą drzewami i zaroślami”. Na budowę domów mieli użyć drewna z lasów wągorodzkich, należących do Wielopolskich, zaś wykarczowane na wyspie oddać do dworu. Dokonano pomiarów gruntów, wyliczając na tej podstawie czynsz, uwzględniając, iż jeśli wskutek powodzi nastąpi pomniejszenie terenu, znajdzie to odzwierciedlenie w czynszu. Na 2 morgach zwolnionych z opłat miała stanąć szkoła.

Hieronim Wielopolski zakazał dodatkowo Ołędrom spożywać trunki inne, niż pochodzące z browaru w Oborach, gdzie produkował wówczas piwa angielskie. Wyjątkiem były tylko święta, takie jak chrzciny czy wesela. Z ziemi 2 morgi bezpłatnie zostały wydzielone na karcznię, w której karczmarzem miała być osoba spoza grupy kolonistów sprzedająca ten alkohol.

Teren przekazany kolonistom odmierzone dokładnie. Było to 7 włók 16 mórg 96 prętów 27 stóp. Zastosowane miary wpisano w kontrakt: włoka obejmowała 30 mórg kwadratowych 300 prętów kwadratowych; pręt 100 stóp kwadratowych, zaś stopa kwadratowa łokci dziewięć szesnastych części. Rocznie mieli płacić 594 zł i 6 i pół grosza. Czynsz ten rozbity został na kolonistów, których w roku 1790 było siedmiu.

Koloniści byli ludźmi całkowicie wolnymi. „Colonia Kępa Chabdzińska” była jedyną wsią klucza oborskiego, której mieszkańców nie obowiązywała pańszczyzna ani liczne obowiązki dworskie i opłaty z tytułu użytkowania dworskich pastwisk. Nauczyciel gospodarował na ziemi szkolnej, zapewne nauczając czytania, pisania i liczenia.

Wieś musiała rozwijać się nad wyraz dobrze, skoro w roku 1788 miało miejsce założenie kolejnej, którą nazwano Colonia Kępa Chabdzińska Mała. Z tej okazji także zawarto kontrakt. Z kolonistami podpisał go ekonom oborski, co potwierdziła właścicielka, wdowa po Hieronimie, starościna Urszula Wielopolska. Kolonię założono na terenie znajdującym się między wsią Kępą Chabdzińską a Chabdzinkiem.

Uprzednio gospodarował tam Jakob Felt, „tkacz dobry zamieszkujący poprzednio w Kępie”. Jednakże jak odnotowano, trwał tam swego rodzaju konflikt religijny, bowiem „był on katolikiem, którego dla religii naszej koloniści Holendry na Kępie cierpieć nie mogli”. Jesienią 1785 otrzymał on po usilnych prośbach osiem mórg we wspomnianym miejscu, z wolnością na lat trzy. Cztery morgi zostały przez niego wykarczowane w ciągu trzech lat, swoim kosztem wybudował siedlisko i chałupę plecioną mieszkalną, a teren ten ogrodził. „Uczył to wszystko samodzielnie, nie mając ku temu żadnej pomocy. Ponieważ podupadł przy tym na zdrowiu, za zgodą dworu wykarczowany teren sprzedał za złotych 13 Marcinowi Szmittowi, koloniście z Kępy Chabdzińskiej, ewangelikowi będącemu jego krewnym. Sam zaś poprosił o niewielki skrawek gruntu obok wykarczowanego, gdzie zamierzał wykarczować następne siedlisko. Z kolei Marcin Szmitt pragnąc osiedlić się ze swym synem Marcinem i zięciem Joachimem Górskim, ciesząc się doskonałym prosił o przydział większej ilości gruntu”. W ten sposób w roku 1788 wójt wsi Gassy Andrzej Osuch wraz z pachołkiem odmierzył na kolonię 25 mórg gruntu, z czego 4 wykarczował uprzednio Felt, przy czym 1 morga dla ocalenia tego gruntu została na skarb olszyną piękną zarosła w cyplu. Olszynę tę wymieniono w inwentarzu z roku 1790 jako las, nienależący do kolonistów, ponownie używając przymiotnika piękny. Szmittowie otrzymali 15 mórg, Górski 4, zaś Felt mórg 5.

Według postanowień kontraktu Szmitt miał odprowadzić do skarbu klucza 24 złote, tytułem nabycia 4 wykarczowanych mórg, po 6 złotych od morgi. Po 2 latach wolnizny opłata taka miała obowiązywać za 24 morgi, zaś czas ten miał być przeznaczony na karczunek i pobudowanie się. Okres wolnizny skrócono zapewne z powodu wcześniej wykonanych trzyletnich prac przez Felta. Bardzo dokładnie opisano w kontrakcie kwestie opłat w związku z wylewami Wisły i zamulaniem gruntów, z rozbiciem na użytkowe, orne, nieużywane, wykarczowane, czas trwania wylewu. Ponadto grunta wsi miał oddzielać pas ziemi zwany opaską, o szerokości 2 pięt, gdzie nie wolno było kolonistom ani następcom karczować drzew i krzewów. Była to ochrona przed zalewaniem terenu, a korzenie umacniały grunt. Zastrzeżono, że gdyby Wisła zaczęła go urywać, należało powiadomić dwór w celu jego umocnienia. Sprzedaż możliwa była za powiadomieniem dworu, osobie za którą należało poręczyć.

Koloniści zostali odesłani w wypadku sporów prawnych między sobą do wójta Kępy Dużej, a odwołaniami od jego instancji zajmował się dwór. Jak poprzednio określono kwestię spożywania alkoholu. Kontrakt początkowo zawarto na lat 15, jednakże w roku 1790 przedłużono go do lat 40. W Kępie Dużej stało wówczas 6 chałup, zaś w Małej 2. Inwentarz przynosi nam opis karczmy stojącej w Kępie, która była niewielkim budyneczkiem mającym: trzy okna, kilka ław, ceglany piec i gliniary komin.

Koloniści często zmieniali się, przeprowadzając się do innych wsi olęderskich. Często składali suppliki do dworu, aby obniżyć im czynsze z uwagi na szkody czynione przez Wisłę. Hodowali krowy, za których wypasanie musieli ponosić dodatkowe opłaty. Uprawiali jabłonie i grusze. Skarżyli się, iż Wisła zasypuje im pola piaskiem.

Wiosenne i jesienne wylewy na Kępie musiały być szczególnie dotkliwe, skoro urywały tyle gruntu bądź też koloniści sobie z nimi nie radzili, co mogło być jednym z powodów ich migracji ze wsi.

Nowe kontrakty zawarto w roku 1813, po upływie 40-letniego okresu. Jak wspomniano po latach, nastąpiła wówczas katastrofalna powódź. Przestała istnieć wówczas Kępa Mała, gdzie 25 mórg zostało całkowicie zasypane naniesionym piachem. Po zawarciu kontraktu nastąpiło nowe odmierzenie gruntów, z podziałem na grunta orne dobre, średnie i podłe. Kolonistów było ośmiu.

Kontrakty w 1813 roku zostały zawarte po dokonaniu ponownego odmierzenia gruntu, co zostało zakończone dopiero w roku 1814. Zawarto tradycyjne zastrzeżenia dotyczące zmian gruntu powodowane przez Wisłę. Istotny z punktu widzenia przyszłych wydarzeń zapis zawarto w punkcie 5: „po upływie lat czterdziestu użytkowania tej Kempy obowiązani będą koloniści oprócz zwyczajnego czynszu rocznego tytułu nowego wkupna, z każdej morgi miary chełmińskiej zapłacić Diedzicom klucza oborskiego po złotych polskich sześć oraz o nowe przedłużenie kontraktu emphyteutycznego postarać się”. Zabudowania były własnością kolonistów, lecz jak wskazano, gdyby grunt chcieli sprzedać bądź nadać, nabywca przejmował obowiązki 40-letniego kontraktu.

Wkrótce na Kępie zawierano kolejne kontrakty, jednakże w żadnym nie określano już daty obowiązywania. Kontrakt taki zawarto w przypadku arendy karczmy. Zamieszczona poniżej mapa z 1838 roku wskazuje nam, iż leżała ona praktycznie nad samym brzegiem Wisły, zatem była nastawiona na przyjmowanie licznych w rejonie Łużyca flisaków i oryli. Miejsce cieszyło się popularnością, jak odnotowano, tu zatrzymywali się tu oryle, można się było napić wódki na gorąco. Przystań flisacka oznaczona jest wyraźnie na zamieszczonej w dalszej części mapie z roku 1898.

Kontrakt taki zawarto z Janem Szulcem jeszcze w XVIII wieku, za cenę 100 złotych polskich karczmarz godził się sprzedawać piwa oraz gorzałki dubeltowe i ordynaryjne, w stosowanych miarach kwaterki, półkwaterki, kwarty i garca, pochodzące z browaru oborskiego. Jego zyskiem był co trzydziesty sprzedany garniec.

Jan Szultz był karczmarzem wieloletnim bądź schedę po nim przejął jego syn, bowiem arendował on karczmę w roku 1824 od hrabiego Kaspra Potulickiego. Tym razem jedynie piwo miało pochodzić z oborskiego browaru, inne alkohole karczmarz mógł sprowadzać z dowolnego miejsca. Dwór obiecał mu ochronę handlową, w postaci karaniania kolonistów, którzy kupowaliby alkohol bez udziału karczmarza. Zastrzeżono także, iż sprzedaż karczmy nastąpić może za zgodą dworu.

Zamieszczona mapa z roku 1838 orientowana jest w kierunku zachodnim. Jako najbliższej położoną Wisły oznaczono karczmę. Widoczny jest także trud włożony w zagospodarowanie całego terenu, bowiem na kępie widoczne jest najwięcej pól w stosunku do okolicznych wsi klucza oborskiego. Dostrzegamy także charakterystyczne dla olęderskiej zabudowy ciągi drzew, również występujące tylko na oznaczeniu kępy. Są to zapewne wierzby, znajdujące liczne zastosowanie w olęderskiej gospodarce, w szczególności do budowy chruścianych płotów. Pola położone są prostopadle do rzek – Wilanówki oraz Wisły. Widoczny jest pas oddzielający kolonię oborską i okrzewską od Wisły.

Wydarzeniem, które zmienił w istotny sposób gospodarkę olenderską, była budowa wałów. Aż do roku 1825 była Kępa gruntem po większej części bezużytecznym i na ustawiczne zalewy Wisły wystawionym. Budowę wałów rozpoczęto w roku 1824, a hrabia Kasper Potulicki realizował tu rozporządzenie rządowe. Wisła została obwałowana na całym odcinku klucza za łączną kwotę 120 000 rubli. Wskutek budowy Kępa przestała być wyspą. Zasypano fragment koryta Wilanówki, budując tamę w miejscu, w którym odnoga odłączała się od Wisły. Obecnie w tym miejscu Jeziorka wpada do Wisły. Wały pozostawiły część zabudowań wsi po stronie Wisły.

Zgodnie z danymi z roku 1827 we wsi w 13 domach zamieszkiwało wówczas 60 osób. W sąsiedniej Kępie Okrzewskiej, mimo iż miała zaledwie 20 lat, zamieszkiwało już 96 osób w 12 domach. Mniej mieszkańców miała Kępa Zawadzka – 64 w 7 domach, zaś w Kępie Falenckiej zamieszkiwało 41 osób w 6 domach.

Zdaniem dworu wskutek ustania zalewów i nanoszenia Piasków ziemia stała się dużo żyzniejsza i bardziej urodzajna. Od kolejnych kolonistów żądano więc wyższych opłat, a Potuliccy czekali na upływ kontraktu, aby zmienić warunki tym, którzy korzystali z zapisów zawartych w roku 1813. Już w roku 1852 hrabia Kasper Potulicki oznajmić miał, iż nie będą mogli pozostać pod obowiązującymi dotychczas warunkami. Wypowiedzenie umowy zostało doręczone w maju 1852.

Pozwani zostali potomkowie kolonistów podpisujących kontrakt w roku 1813, którzy odmówili płacenia nowego czynszu i mieli jeszcze ziemię na kępie. Tak rozpoczął się proces, w którym doszło do oceny olęderskiego sposobu gospodarowania. Dwór rozpoczął starania o eksmisję osadników, za odszkodowaniem bądź zmuszenie ich do płacenia czynszu na nowych zasadach. Nadto koloniści mieli od tej pory dokładać się do utrzymania wału i łożyć na tzw. roboty faszynowe bądź brać udział w układaniu faszyny, zaś Potuliccy wnosili ponadto o uwzględnienie przez korzystających z ochrony wałów kolonistów, poniesionych opłat podczas ich budowania.

Najciekawszą częścią sporu była wzmiankowana ocena sposobu olęderskiego gospodarowania, w którym powodzie były integralną częścią nawożenia ziemi. Dwór usiłował wykazać, iż wartość ziemi podniosło uczynienie jej bezpieczną od zalewów i uprawa – wspomniane już uczynienie ziemi żyzniejszą. Argumentem podstawowym kolonistów było wykazywanie, iż piasków nadwiślańskich nie polepsza uprawa, bo tak się piaszczystego gruntu nie polepszy, lecz polepsza go muł, jaki Wisła pozostawia wylewami swemi.

Dwór usiłował wykazać, iż wylewy powodowały zniszczenia, podrywanie gruntu, niszczyły trawy i zasiewy i odstraszały kolonistów od śmielszych upraw, które tylko prawdziwy użytek przynosić mogą. Biegli powołani przez Potulickich dowodzili, że koszt ogólnych zniszczeń powodowanych przez powódź przewyższa koszt zysków związanych z gospodarowaniem bez zbudowanych wałów.

Sąd w trzech instancjach całkowicie oddalił żądania Potulickich, mimo składanych przez nich apelacji. Sąd przyznawał rację kolonistom w latach 1855, 1857 i 1860. Wskazano, iż rozkładanie na kolonistów ciężarów obwałowania całego klucza jest nieproporcjonalne do faktu, iż jest to wioska schowana za częścią tych wałów. Lecz przede wszystkim zaznaczono, że obwałowanie uczyniło ziemię użyteczną wtórnie, bowiem to koloniści w roku 1773 wykarczowali ją i uczynili uprawną, co daje im prawo do wieczystego posiadania.

Do wybuchu powstania styczniowego dwór nie podjął żadnych dalszych działań, następnie zaś doszło w Królestwie do uwłaszczenia. Przy okazji doszło do zmian administracyjnych, gdy dawną gminę Obory połączono z gminą Bielawa, tworząc gminę Jeziorna, która w praktycznie niezmiennym kształcie pokrywa się z kształtem obecnej gminy Konstancin-Jeziorna. Jednocześnie dokonano spisu mieszkańców wszystkich wsi likwidowanej gminy Obory.

W roku 1865 Kępę Oborską zamieszkiwali wyłącznie ewangelicy o nazwiskach: Ulman, Najman, Lidke, Radtke, Gottlib, Zeidens, Bajer, Fachs, Wikner, Miler i Wiese – łącznie 36 mężczyzn i 31 kobiet (wraz z dziećmi). Ziemię otrzymało 12 zamieszkujących tu niemieckich rodzin. Tak została zakończona odrębność wsi, a pewną ironią losu był fakt, iż jedną z pierwszych uchwał w gminie Jeziorna było, aby stosować się do odezw w sprawie robót faszynowych i płacić w tym celu zaległe podatki na rzecz wału Niziny Moczydłowskiej – zatem mieszkańcy wsi musieli dołożyć się wreszcie do wałów zbudowanych przez Kaspra Potulickiego.

Wieś bardzo szybko spolonizowała się. Już pod koniec XIX wieku mieszkało tam niewielu Niemców, bowiem sprzedawali ziemię Polakom, po części przenosząc się do sąsiednich wsi niemieckich. Proces polonizacji dotknął praktycznie wyłącznie tej wsi. Być może przyczyny należy tu szukać w ruchliwości Niemców, którzy po roku 1867 mogli sprzedawać ziemię bogacącym się Polakom, a nie tylko przekazywać ją innym kolonistom. Dość że w roku 1900 z uwłaszczonych kolonistów w roku 1867 mieszkała tu jedynie rodzina Radtke.

Rok 1915 przynosi kolejne zmiany, bowiem z okolicznych wsi następuje ewakuacja niemieckich rodzin do Rosji wraz z wycofującą się armią rosyjską. O ile z Kępy Zawadowskiej wysiedlono sporo osób, to z Kępy Oborskiej jedynie 5, o nazwiskach Rudke i Rozenfeld. Niemieckie władze 18 kwietnia 1918 zwróciły uwagę, iż w związku z zaprzestaniem działań wojennych i powrotami należy przypilnować zwrotu majątności. 20 maja został sporządzony wykaz Niemców zamieszkałych posiadających nieruchomości. W Kępie Oborskiej byli: to Flimke, Holweg, Jobs i Radke; ponadto z wykazu rolnego wynika, iż zamieszkiwały tu rodziny spośród których ponad połowa nazwisk była polska.

Spis z roku 1921 wykazał, iż Niemców na Kępie nie było..., wszyscy mieszkańcy Kępy uważali się za Polaków. Wskazówkę przynosi nam informacja, iż spośród 103 mieszkańców wsi było tylko 34 ewangelików. 1 stycznia 1939 wieś zamieszkiwały 102 osoby, brak danych odnośnie liczby Niemców bądź ewangelików. Tych ostatnich na terenie całej gminy Jeziorna mieszkało wówczas 158, z czego większość w Jeziornie, także wieś praktycznie całkiem musiała się spolonizować. Nie odnaleziono mieszkańców wsi na liście volksdeutscheów, w przeciwieństwie do sąsiedniej Kępy Okrzewskiej. Po 1945 r. ostatnie niemieckie ziemie zajęte zostały przez Polaków. Tak jak i w innych wsiach olęderskich nastąpiło w ten sposób przerwanie ciągłości historycznej i kulturowej.

Bibliografia

Źródła:

- Akta Gminy Jeziorna, Archiwum M. St. W-wy Oddz. w Grodzisku Mazowieckim
- Archiwum Wielopolskich i Potulickich z Obór, Archiwum Głównym Akt Dawnych (AGAD)
- Metryka Koronna, AGAD
- Tabella Miast, Wsi, Osad Królestwa Polskiego, t I – II, Warszawa 1827

Opracowania:

- Baranowski Ignacy, Wsie holenderskie na ziemiach polskich, w: „Przegląd Historyczny” r. 1915 z. 19
- Kazimierczak Jan, Kępa Zawadowska – wieś olędrów w granicach Warszawy (1819–1944), w: „Rocznik Warszawski” t. V, 1964, s. 235-256.
- Kizik Edmund, Mennonici w Gdańsku, Elblągu i na Żuławach Wiślanych w drugiej połowie XVII i XVIII wieku. Gdańsk 1994
- Marchlewski Wojciech, Przyczynek do dziejów osadnictwa olęderskiego w środkowym biegu Wisły w XIX i XX w (do 1945 r.), w: „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 36/1988, s. 501-514
- Stanaszek Łukasz Maurycy, Na Łużycu. W zapomnianym regionie etnograficznym nad Wisłą, Warszawa-Czersk 2012
- Szałygin Jerzy, Katalog zabytków osadnictwa holenderskiego na Mazowszu. Warszawa 2004
- Szałygin Jerzy, Kolonizacja „olęderska” w Polsce – niedoceniany fenomen, w: „Opcja na Prawo” nr 7-8 lipiec-sierpień 2002
- Wejnert Aleksander, Opis historyczny trzech kęp na Wiśle pod Warszawą, Starożytności Warszawy, zeszyt 3, Warszawa 1854

Publikacje elektroniczne na stronie www.holland.org.pl